

Zielona okupacja Wzgórz Golan

17 stycznia 2021

W grudniu policja izraelska wystrzeliła gaz łzawiący i gumowe kule w kierunku setek Syryjczyków pokojowo demonstrujących przeciwko budowie farmy wiatrowej na okupowanych Wzgórzach Golan. Zielona energia, w nieodpowiednich rękach, też może być narzędziem opresji.

Dziesięciu protestujących zostało rannych, a ośmiu aresztowanych. Zdaniem Al-Marsad, jedynej organizacji praw człowieka działającej na okupowanych Wzgórzach Golan, klinika medyczna należąca do lokalnego Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Wiosek Arabskich przyjęła 12 rannych demonstrantów z ranami postrzałowymi. Dziesiątki demonstrantów ucierpiały na skutek gazu. Według policji, funkcjonariusze zareagowali prawidłowo, a czterech funkcjonariuszy zostało zranionych, bo trafiono w nich kamieniami.

Gwałtowna konfrontacja zakończyła tydzień obecności policji na Wzgórzach Golan. Funkcjonariusze mieli tam eskortować pracowników izraelskiej firmy Energix Renewable Energies, którzy pobierali próbki gleby za pomocą maszyn wiertniczych, niezbędnych dla projektu budowy turbiny wiatrowej na okupowanym terenie. Policyjna blokada dróg przez policję uniemożliwiła 1000 syryjskim rolnikom dostęp do własnej ziemi. Demonstranci mówią, że wykopaliska niszczą glebę i rolnictwo na tym terenie stanie się niemożliwe.

Protest z 9 grudnia był częścią strajku generalnego zorganizowanego przez miejscową ludność druzyjską przeciwko Energixowi i policji. Jednak walka Syryjczyków z Energixem trwa już od 2018 roku, odkąd projekt elektrowni wiatrowych stworzony w firmie znalazł się w końcowej fazie uzyskiwania niezbędnych zezwoleń. Obecnie farma wiatrowa jest w budowie. Inwestycja została zatwierdzona przez Izraelski Narodowy Komitet Infrastruktury (NIC) i wszystkie ministerstwa rządowe,

pomimo silnego sprzeciwu ze strony lokalnych mieszkańców. „[Ten projekt] będzie miał zły wpływ na naszą ziemię, nasze środowisko i na nas jako rolników i ludzi” – mówi Emil Masud, rolnik uprawiający wiśnie, a zarazem działacz, który organizuje protesty przeciwko farmie wiatrowej.

Projektu ARAN Wind zakłada instalację 23 turbin wiatrowych na prawie jednej czwartej gruntów należących do miejscowych rolników. Pierwotna propozycja zakładała zainstalowanie 52 turbin wiatrowych, ale w miarę przechodzenia przez kolejne etapy analizy skalę projektu stopniowo ograniczano. Rzecz jasna Energix zaprzecza, jakoby inwestycja miała zaszkodzić lokalnej gospodarce, środowisku i zdrowiu. Wręcz przeciwnie! Zdaniem przedstawicieli firmy farma „doprowadzi do znacznej poprawy jakości życia mieszkańców” i „zajmie mniej niż 2 proc. przestrzeni rolniczej gminy zamieszkaną przez Druzów”. Zgodnie z zatwierdzoną mapą projektu, farma wiatrowa będzie miała zasięg nieco ponad 3500 dunamów (prawie 870 akrów). Energix szczyli się tym, że projekt ten stworzy setki miejsc pracy, jednocześnie przyczyniając się do realizacji izraelskich celów w zakresie energii odnawialnej. W 2015 roku Izrael przystąpił do Paryskiego Porozumienia Klimatycznego i zgodził się na produkcję 10 proc. energii z zielonych źródeł do 2020 roku i 17 proc. do 2030 roku.

Jednak eksperci, którzy podpisali się pod wspólnym listem sprzeciwu twierdzą: projekt zaszkodzi mieszkańcom Wzgórz Golan. Negatywnie wpłynie na ich zdrowie, standard życia, a także na źródła ich utrzymania.

Dr Hagit Ulanovsky, autorska ekspertyzy dotyczącej całego projektu, wyjaśniła, że ze względu na górską topografię regionu mieszkańcy będą wrażliwi na infradźwięki tworzony przez turbiny wiatrowe. W ostatecznym rozrachunku dźwiękowe zakłócenia ostatecznie uniemożliwią syryjskim rolnikom uprawę ziemi.

„Hałas będzie niemożliwy. Nikt nie będzie w stanie stanąć 200

do 300 metrów od poszczególnych turbin, co stanowi połowę obszaru objętego inwestycją” – twierdzi Ulanovsky. „W fazie budowy, tysiące drzew zostaną wycięte i w zasadzie teren ten nigdy się nie zazieleni. Druzowie żyli tutaj od co najmniej 500, licząc z ich przodkami może nawet od 5000 lat. Te wszystkie lata sadzenia drzew, doglądania upraw z pokolenia na pokolenie – dobiegną końca”.

Izrael zajął syryjskie Wzgórza Golan podczas wojny arabsko-izraelskiej 1967 roku. Setki tysięcy Syryjczyków zostało od tego czasu przymusowo wysiedlonych. Obecnie w czterech wioskach Madżdal Szams, Masada, Bukata i Ajn Kinijja pozostaje około 22 tys. przedstawicieli arabskiej ludności. W 1981 r. Izrael zaanektował Wzgórza Golan i próbował narzucić ich mieszkańcom obywatelstwo izraelskie. Tylko 20 proc. ludności je przyjęło.

Dr Muna Dajani z London School of Economics, autorka kolejnej opinii dotyczącej wspomnianego projektu wyjaśnia, że z powodu tej odmowy dokumenty podróży mieszkańców Wzgórz Golan podają brak obywatelstwa. Rząd izraelski posługuje się formułą „obywatelstwo nieokreślone”.

„Mieszkańcy Wzgórz Golan, nazywający samych siebie dżaulani (po arabsku Golan to Al-Dżaulan), zaczęli odnosić się coraz bardziej do ziemi jako źródła swojej tożsamości i źródła przynależności do wspólnoty, skoro odebrano im możliwość bycia Syryjczykami. To oznacza, że zaczęli cenić ziemię o wiele bardziej, niż stanowi jej wartość ekonomiczna. Budowa tych turbin wiatrowych w środku ziemi nie tylko podważa ekonomiczną żywotność ich rolnictwa, ale także ma szkodliwy wpływ psychologiczny na dobrobyt ich społeczności, ich poczucie celu i przynależności” – podsumowuje Dajani. I dodaje: „Ludzie czują się pozbawieni ziemi. Skoro ona też nie należy już do nich, to mają już żadnej tożsamości”.

W opiniach ekspertów podkreślano również, że farma wiatrowa ograniczy rozbudowę co najmniej trzech okolicznych wiosek

syryjskich, zaostrzając tym samym trwający już kryzys mieszkaniowy. Zbiorowy apel został złożony przez Al-Marsad w czerwcu 2019 roku, w imieniu syryjskich spółdzielni rolniczych, grup społeczeństwa obywatelskiego i tysięcy mieszkańców regionu, do Narodowej Komisji Energii Atomowej. Do sierpnia tego samego roku NIC odrzuciła wszystkie zastrzeżenia, a we wrześniu zatwierdziła projekt.

Energix planuje podłączyć farmę wiatrową do sieci energetycznej do końca 2022 roku. Nizar Ajjub, dyrektor Al-Marsad, powiedział MintPress News, że organizacja współpracuje ze Stowarzyszeniem Praw Obywatelskich w Izraelu i Planners for Planning Rights (Bimkom), bo chce użyć wszystkich możliwych narzędzi prawnych, by zablokować projekt elektrowni wiatrowej. Al-Marsad przypomina, że projekt ten narusza międzynarodowe prawo humanitarne, zgodnie z którym okupantowi nie wolno eksploatować zasobów naturalnych okupowanego terytorium ani wykorzystywać jego ziemi do celów gospodarczych. Energix nie pozostaje dłużny. W 2019 roku firma energetyczna pozwała centrum praw człowieka, twierdząc, że oczerniło ją i naruszyło izraelskie prawo antybojkotowe. Oprócz pozwu przeciwko samej organizacji Energix wniósł również pięć spraw przeciwko innym aktywistom. „Ich argumentacja nie ma żadnych podstaw” – powiedział Ajjub. „Używają tej strategii, aby uciszyć lokalne społeczności, jak i aktywistów”.

Po konfrontacji izraelskiej policji z działaczami, lokalny komitet ds. planowania i budowy – Ma’ale Hermon – wydał Energixowi nakaz zaprzestania wszelkich prac. Nakaz został wydany po złożeniu odwołania do komitetu przez lokalne rady miejskie. Energix jest świadomy tego nakazu, ale powiedział, że nie wpłynie on na ich projekt elektrowni wiatrowych. Firma twierdzi, że prawo jest po jej stronie.

Dla Emila Masuda wszelkie próby powstrzymania projektu przez władze lokalne są tylko pozorne. „Gmina nie reprezentuje syryjskich obywateli arabskich ze Wzgórz Golan, ponieważ jej przedstawiciele są mianowani przez władze izraelskie” – mówi

Masud. „W tym konflikcie, nie włożyli oni wiele wysiłku, aby powstrzymać projekt Energixu. Cały ten wysiłek pochodził z inicjatyw społecznych, publicznych i prywatnych. Naszych, rolników i obywateli czterech wiosek, nie administracji”.

Przedstawiciele rad miejskich nie skomentowali sprawy.

Kolejne kroki syryjskich aktywistów zależą od tego, jak Energix będzie postępował. Masud podkreśla: jeśli będą chcieli wymusić na nas ten projekt, to zareagujemy. Aktywiści pracują obecnie z inżynierem, który ma zmierzyć wielkość wyrządzonych szkód na ziemi i przedstawić je swojemu prawnikowi w Tel Awiwie do postępowania sądowego. – A w terenie, kiedy tylko firma wróci, stawimy jej czoła – podsumowuje mieszkaniec Wzgórz Golan.

Autorstwo: Jessica Buxbaum

Tłumaczenie: Wojciech Łobodziński

Źródło oryginalne: [MintPressNews.com](https://mintpressnews.com)

Źródło polskie: [Strajk.eu](https://strajk.eu)